

ks. Marek Kluz

<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Szkoła miejscem wychowania człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego

Środowiskiem najsilniej wspomagającym rodzinę w wychowywaniu jest szkoła¹. „Szkoła – jak zauważa papież Franciszek – stanowi niewątpliwie platformę, by dotrzeć do dzieci i młodzieży. Jest ona szczególnym miejscem promocji osoby i z tego względu wspólnota chrześcijańska zawsze poświęcała jej wielką uwagę”². Trzeba jednak pamiętać, że zadaniem szkoły nie jest zastępowanie rodziny, ale wspieranie rodziców i dopełnianie ich pracy w dziele wychowania. Szkoła jest miejscem, w którym dzieci i młodzież spędzają kilkadziesiąt godzin tygodniowo. Zdarza się, że jej funkcja sprowadzana jest głównie do edukacji z pominięciem bądź marginalnym traktowaniem ważnej funkcji wychowawczej. Dlatego cieszą takie inicjatywy szkolne, które wzbogacają ją w działania nie tylko edukacyjne, lecz również wychowawcze, z uwzględnieniem koncepcji integralnego rozwoju człowieka³.

Szkoła nie może tylko nadawać tytułów bądź przygotowywać do zawodu, lecz musi oferować wychowanie kształtujące właściwe przekonania, skłonności i postawy moralne. Nauczyciele i wychowawcy odgrywają w tym wymiarze szczególnie ważną rolę. Od nich w dużej mierze zależy, czy ich wychowankowie

1 Por. Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 5–8.

2 Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit*, nr 221.

3 Por. Franciszek, *Dlaczego mam kochać szkołę? Przemówienie podczas spotkania z uczniami i nauczycielami szkół włoskich*, 10.05.2014, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 35 (2014) nr 6, s. 45.

będą na co dzień ludźmi przyzwoitymi i szlachetnymi⁴. Człowiek szlachetny i przyzwoity to po prostu człowiek moralnie dobry, także – jak się to rozumiało w tradycji humanistycznej – „dobry dla człowieka jako człowieka”. A mówiąc jeszcze dokładniej, człowiek przyzwoity i szlachetny moralnie to człowiek z poczuciem ludzkiej godności, prawego sumienia i czterech cnót kardynalnych. Wychowanie człowieka o takich cechach staje się dziś pilną potrzebą, której niezaspokojenie grozi dalszym spadkiem zachowań i postaw moralnych młodych ludzi.

Wychowanie człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego jest szczególnym zadaniem szkoły. Na niej ciąży odpowiedzialność, by bronić młodych ludzi przed akceptacją czegoś, co stanowi pozór dobra. Od nauczycieli i wychowawców w dużej mierze zależy, czy wychowankowie będą przepojeni prawdziwymi ideałami życia, szacunkiem i postawą służby. Dlatego celem niniejszej publikacji będzie ukazanie roli szkoły w procesie wychowania człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego.

Wychować człowieka z poczuciem ludzkiej godności

Centralną rolę w dziedzinie wychowania odgrywa godność osobowa, ogniskująca w pewien sposób wszystkie wymiary życia i działania człowieka. Godność ludzka jest podstawową wartością, a jej źródłem jest fakt stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Przypomina tę prawdę papież Franciszek w encyklice *Laudato Si'*: „Biblia naucza, że każdy człowiek jest stworzony z miłości, uczyniony na Boży obraz i podobieństwo (por. *Rdz 1, 26*). To stwierdzenie ukazuje nam ogromną godność każdej osoby ludzkiej, która «nie jest tylko czymś, ale kimś»⁵. W praktyce oznacza to, że człowiek obdarzony przez Boga rozumem i wolnością „powinien – jak mówił papież Benedykt XVI – żyć prawdziwie po ludzku, prawdziwie humanitarnie; powinien mieć humanistyczne wykształcenie, formację, ludzkie cnoty; powinien rozwijać swoją inteligencję; kształtować swoją wolę; swoje skłonności, swoje uczucia; powinien być naprawdę człowiekiem – człowiekiem według woli Stwórcy, Odkupiciela”⁶.

4 Por. Benedykt XVI, *Rodzina, szkoła, parafia – miejsca formacji chrześcijanina. Homilia podczas nieszporów*, 10.09.2006, „Sprawy Rodziny” 77 (2007) nr 1, s. 10–13.

5 Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, nr 65.

6 Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego. „Lectio divina” dla duchowieństwa diecezji rzymskiej*, 18.02.2010, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 25.

W obecnym czasie coraz częściej jednak można zaobserwować przejawy braku poszanowania godności osoby ludzkiej, będące skutkiem praktycznego permissywizmu moralnego. Jego wyrazem są różne sposoby dzisiejszej destrukcji człowieka jako istoty rozumnej, wolnej, obdarzonej niezbywalną godnością, istoty odkupionej przez Chrystusa i powołanej do życia wiecznego. W kręgu myślenia permissywnego nie ma miejsca dla osoby w całej jej pełni, z całą należną jej godnością, kształtowaną przez świat wartości obiektywnych. Dlatego potrzebna jest praca nad sobą i właściwe wychowanie, by człowiek mógł w codziennym życiu postępować zgodnie z wymogami ludzkiej godności⁷.

W punkcie wyjścia należy sobie postawić zasadnicze pytanie: W jakim stopniu człowiek zdaje sobie sprawę z poczucia własnej wartości i godności? Poczucie własnej godności zawiera w sobie cały zespół wymogów wobec siebie, wobec swoich zachowań i czynów. Nie ulega wątpliwości, że każdy człowiek ma niezaprzeczalne prawo, by odczuwać własną ludzką godność. Ale czy rzeczywiście tak jest, czy rzeczywiście człowiek zdaje sobie z tego sprawę? Okazuje się, że poznanie swojej chrześcijańskiej godności może mieć istotny wpływ na kształtowanie życia moralnego człowieka. Chcąc niejako odpowiedzieć na to pytanie, trzeba skierować swoją refleksję na aspekt wyboru najwyższych wartości, których realizacja wyznacza kierunek postępowania oraz nadaje sens życiu, a także na odpowiedzialność w podejmowaniu zadań i na znajomość siebie⁸.

Człowiek, który wybiera wielkie wartości w życiu, ma większe poczucie własnej godności. Dlatego najwyższym zadaniem, jakie człowiek powinien sobie postawić, jest utrata własnego życia po to, by je znów odzyskać. Jest to wyraźne nawiązanie do ewangelicznej prawdy, zbyt jednak rzadko realizowanej. Ta zasada, stanowi jedną z podstawowych dróg do osiągnięcia pełni życia chrześcijańskiego. Kierując się nią, człowiek powinien postawić sobie jakies zadanie, które znacznie przerastać będzie jego możliwości. Ma to być takie

7 Podkreślił to wyraźnie papież Benedykt XVI w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2012*: „Pragnę zwrócić się także do odpowiedzialnych za instytucje, których celem jest wychowanie: niech czuwają z wielkim poczuciem odpowiedzialności nad tym, aby godność osoby była szanowana i dowartościowana we wszystkich okolicznościach” (Benedykt XVI, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Orędzie na 45 Światowy Dzień Pokoju 2012*, 8.12.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 33 (2012) nr 2, s. 4–5). Por. J. Machinek, *Godność osoby ludzkiej*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 218.

8 Por. J. Młyński, *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa. Wartości osobowe społeczne i religijno-moralne w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne*, Tarnów 2008, s. 182–205.

zadanie, taka misja, które pochłona całą jego energię i myśli, a równocześnie będą służyła dobru wspólnemu. Przyjmując trudne zadanie, człowiek odczuwa własną niewystarczalność i zależność od Boga i innych ludzi, a także ma świadomość tego, że coś z siebie daje Bogu i innym, że po prostu im służy. Aby jednak taką misję przyjąć na siebie, trzeba mieć dojrzałą osobowość, a to osiąga się przez ustawiczną pracę nad sobą i życie z Bogiem⁹.

Niemniej jednak sugestia posiadania takiej misji może być drogowskazem pokazującym, w jakim kierunku należy zmierzać, aby osiągnąć pełnię życia ludzkiego i chrześcijańskiego, do której są powołani wszyscy należący do Chrystusa. Może to znacznie pogłębić w człowieku poczucie wartości i godności, każąc się jednak zawsze liczyć z Bogiem i z godnością drugiego człowieka. Daje to również poczucie zależności od Boga i drugiego człowieka oraz poczucie więzi ze wspólnotą ludzi. Przez służenie Bogu i ludziom oraz dzięki poczuciu własnej słabości urzeczywistnia się prawdziwe człowieczeństwo. Poczucie własnej niewystarczalności, zależności od Boga i innych ludzi, właściwie przyjęte i zaakceptowane, nie niszczy poczucia własnej godności i wartości, ale je umacnia. Nie niszczy poczucia godności człowieka jego wewnętrzna walka, poszukiwania i gubienie dróg, jego upadki czy obojętność. Człowiek zawsze może wracać do miłosiernego Ojca Niebieskiego jak syn marnotrawny.

Mówiąc o wartości i godności każdego człowieka, należy też uwydatnić jego jedyność i niepowtarzalność. Z tej indywidualności wypływają szczególne zobowiązania wobec innych. Godność człowieka przejawia się w tym, że jako osoba obdarzona rozumem i wolną wolą posiada poczucie odpowiedzialności. Zasada moralna odpowiedzialności osobistej i społecznej winna kierować całym życiem człowieka. Konsekwencją takiego spojrzenia jest fakt, że człowiek powinien przyjąć odpowiedzialność nie tylko za własne życie, ale także odpowiedzialność za innych. Nie wystarczy pytać siebie o wartość i sens własnego życia, ale należałoby pytać, jakiego twórczego zadania podejmie się człowiek w życiu, za co chce ponosić odpowiedzialność, jakim potrzebom innego człowieka chce służyć¹⁰.

Poczucie godności pogłębia się poprzez świadczenie miłości drugiemu człowiekowi. Z kolei utrata godności następuje przez brak miłości, obojętność,

9 Por. T. Zadykowicz, *Kim jest człowiek?*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, red. S. Łabendowicz, Sandomierz 1999, s. 454–459.

10 Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, nr 203.

zaniedbanie, gniew czy nienawiść do bliźniego¹¹. Zatrącenie poczucia wartości i godności własnej osoby należy rozumieć subiektywnie: po prostu człowiek zaczyna siebie nie cenić, a czasem nawet nienawidzić. W obiektywnym znaczeniu człowiek nigdy nie traci godności jako osoba ludzka.

Poczucie wartości i godności ludzkiej kształtuje się, ale także sprawdza w środowisku szkolnym. W nim człowiek prawidłowo uczy się i kształtuje swoją osobową godność i godność drugiego człowieka¹². W środowisku szkolnym młody człowiek czuje swoją ograniczoność, ale także czuje się potrzebny innym. W szkole może miłować innych i być miłowany¹³.

Odkrywanie wartości i godności człowieka dokonuje się również w procesie poznawania siebie. Tu także człowiek otrzymuje wsparcie ze strony rodziców i wychowawców¹⁴. Proces poznawania siebie nigdy nie może być zakończony. Człowiek ciągle dorasta, poszerza swoją wiedzę, zmienia się. Lepsza znajomość siebie, swojej natury, godności i wartości pozwala na lepsze rozumienie niepojętego Boga. Poznanie siebie, docieranie do najgłębszych pokładów osobowości oraz poznawanie Boga albo lepiej – szukanie kontaktu z Bogiem wymaga doświadczenia czegoś, co w życiu duchowym zwie się „pustynią”, oraz samotności. Pustynia daje możliwość twórczego przemyślenia własnych problemów oraz możliwość nawiązania bliższego kontaktu z Bogiem. Gdy chodzi natomiast o poczucie godności i wartości osoby ludzkiej, to właśnie dla ożywienia tego poczucia potrzebna jest pustynia, samotność, cisza i refleksja.

Z tego więc wszystkiego niejako wynika, że wychowanie winno się opierać nie tyle na informowaniu lub formowaniu drugiej osoby, ile na pokazywaniu i unaocznianiu wychowankowi godności osobowej, naprowadzaniu na tę wartość. Na tym w istocie polega wychowanie. Najważniejszą postacią wychowania jest samowychowanie. Wychowanek sam musi odkryć wartość godności,

11 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1706; I. Mroczkowski, *Chrześcijańska koncepcja człowieka i jego działania*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 284–285.

12 Por. Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, nr 213; M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25 rocznicę adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio”*. Przesłanie moralne Kościoła, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin 2008, s. 21.

13 Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem promocji godności osoby ludzkiej – w perspektywie przyszłości Europy*, „Sprawy Rodziny” 77 (2007) nr 1, s. 48–49.

14 Por. W. Chudy, *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin 2009, s. 56–59.

rozpoznać jej obligującą do działania moc¹⁵. Wychowawca może jedynie pomóc wychowankowi w tej drodze. W przypadku dziecka najskuteczniej to uczyni, ukazując mu jego szczególną ważność jako podmiotu, „ja” mającego niezwykłą wartość w świecie. Najlepszą metodą wychowawczą jest tutaj specyficzne świadectwo, polegające na takim odnoszeniu się do innych w codziennym życiu, że – poprzez respekt dla nich, poprzez delikatność w postępowaniu z nimi – ukazana zostaje (albo przynajmniej zasugerowana) wartość będąca motywem takiego odnoszenia. Godność osobową „ja” najlepiej ukazywać przez odniesienie do „ty” lub osoby trzeciej. Tylko metoda świadectwa doprowadza do doświadczenia godności.

W świetle powyższych rozważań można wyciągnąć wniosek, że osobowa godność jest „najcenniejszym dobrem człowieka”¹⁶. Jest tą wartością, która nadaje sens życiu. Każdy zatem człowiek, który odkrył i zrozumiał godność swojej osoby, znalazł w sobie wielką siłę pomagającą mu pokonać trudności, na jakie napotyka na drodze poszukiwań prawdy. Poznanie swojej chrześcijańskiej godności może też stać się głębokim motywem, by ciągle na nowo podejmować trud nawracania się i uświęcania swego życia. Prawda o godności osoby ludzkiej ma więc istotny wpływ na właściwy kształt życia moralnego człowieka. Dlatego każdy chrześcijanin powinien w życiu codziennym postępować zgodnie z wymogami godności chrześcijańskiej. Powinien również kierować się sumieniem, które jest wyznacznikiem jego osobowej godności.

Wychować człowieka prawego sumienia

Człowiek przyzwoity i szlachetny moralnie jest człowiekiem prawego sumienia. „Sumienie – jak mówił papież Jan Paweł II w Skoczowie – jest dla człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów”¹⁷. Sumienie dzięki pełnionej funkcji stoi na szczycie elementów konstytuujących godność każdej istoty ludzkiej. Jest sprawdzianem rzeczywistej wartości człowieka. Cały zatem osobowy kształt w swym najgłębszym założeniu skierowany istotowo ku rozwojowi człowieka rozstrzyga się w sumieniu.

15 Por. P. Góralczyk, *Odkryć w sobie niepowtarzalną godność*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 8 (2009), s. 59–70.

16 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, nr 37.

17 Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, red. K. Gryz, Kraków 1998, s. 264.

W sumieniu człowiek odkrywa wezwanie do miłowania oraz czynienia dobra i unikania zła. Aby sumienie mogło działać w sensie najbardziej ludzkim, musi ono posiadać pewną przestrzeń wolności. Zakłada ono zatem wolność¹⁸. Nie ma ludzkich wyborów bez wolności, ale równocześnie tam, gdzie otwiera się wolność, występuje niebezpieczeństwo ryzyka. Aby nie utracić swej wolności, sumienie musi właściwie odczytywać treść i walor moralnego prawa Bożego. Człowiek ma wystarczające możliwości i dyspozycje, by zrozumieć i poznać, „że moralne prawo wypływa z samej Istoty Boga, a ponadto z Jego łaski – bywa objawieniowo komunikowane. To zrozumienie i poznanie ujawnia się w sumieniu”¹⁹. Sumienie musi być zatem czujne, bo chodzi tu o rozwój osobowości moralnej, o budowanie prawdziwego człowieczeństwa, o kształtowanie swej relacji do Boga, człowieka i świata²⁰.

Sumienie ujawnia też tkwiącą w wolności człowieka zależność od prawdy. Skłania człowieka do posłuszeństwa prawdzie i postępowania w duchu prawdy. Sumienie ma się wsłuchiwać i wyrażać prawdę o moralnym dobru i je przyjmować, o moralnym złu i je odrzucać. Powołaniem sumienia nie jest moralne usprawiedliwianie ludzkich działań, lecz zobowiązanie do działania zgodnie z odkrytą prawdą. Widać z tego wyraźnie, że w sumieniu człowiek dokonuje syntezy wolności i prawdy, która jest zdolna w pełni afirmować jego godność przez to, że uzdalnia go do postępowania w duchu odpowiedzialności za siebie i drugich, a także czyni go posłusznym wobec Boga i upodabnia do Niego.

W tym kontekście trzeba więc jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że sumienie ma fundamentalne znaczenie dla kształtowania człowieczeństwa i rozwoju życia moralnego. W nim zapadają decyzje, które mają wpływ na kształt ludzkich dziejów. „Poziom sumienia, poziom wartości moralnych – uświadamiał papież Jan Paweł II – to najważniejszy wymiar doczesności i historii. Historia bowiem pisana jest nie tylko wydarzeniami, które rysują się niejako «od zewnątrz» – jest ona przede wszystkim pisana «od wewnątrz»: jest historią ludzkich sumień, moralnych zwycięstw lub klęsk. Tutaj też znajduje podstawę istotna wielkość człowieka: jego prawdziwie ludzka godność [...]. Tak więc w sumieniu: w wewnętrznej prawdzie naszych czynów – stale poniekąd obecny jest wymiar życia

18 Por. A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna fundamentalna*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002, s. 93–108.

19 Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 41.

20 Por. R. Guardini, *Zjawisko sumienia*, tłum. T. Gadacz, „Znak” 48 (1996) nr 7, s. 13–18. Por. także: P. Góralczyk, *Prawo moralne a sumienie w encyklice „Veritatis splendor”*, „Studia Theologica Varsaviensia” 32 (1994) nr 1, s. 43–46.

wiecznego. A równocześnie to samo sumienie, poprzez wartości moralne, wywiera najwyrazistszą pieczęć na życiu pokoleń, na historii i na kulturze ludzkich środowisk, narodów i całej ludzkości²¹. „Jakże ważne jest więc – stwierdził tenże papież w Skoczowie – aby nasze sumienia były prawe, aby ich sądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło złem²²”.

Współczesny kryzys moralny, zagubienie świata wartości sprawiają, że sumienie ludzkie bywa dzisiaj – częściej niż dawniej – atakowane, wystawiane na próbę. Człowiek dzisiejszy zamiast stanąć w prawdzie swego sumienia, tak naprawdę od niego ucieka. Nie chce przyznać się do błędów i zawrócić ze złej drogi. Na to niebezpieczeństwo narażeni są szczególnie ludzie młodzi, gdyż brak im doświadczenia życiowego jako istotnego wyznacznika mądrości.

Najbardziej niepokojący jest fakt, że „sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, które kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, «zgody z samym sobą», co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego²³”.

Sumienie zostało przez wielu współczesnych ludzi utożsamione z pierwszym lepszym „głosem” ludzkiej osobowości. W ten sposób rozpoznawana w sumieniu prawda o dobru nie ma już charakteru obiektywnego, bowiem zależy od subiektywnych pragnień czy też nastawień. Taka prawda jest „moją prawdą” i obowiązuje mnie jedynie dlatego, że wyrasta z mojej decyzji. W tej sytuacji sumienie staje się jedyną i ostateczną normą moralności²⁴. Dzisiaj ludzie uważają za sumienie dowolną opinię, którą bez żadnego zastanowienia powtarzają za kimś. Tymczasem człowiek ma obowiązek szukać prawdy. Powinien poznać prawdę o swoim człowieczeństwie. Wolność sumienia jest ograniczona prawdą o człowieku, bo sumienie stoi na straży człowieczeństwa. Niestety człowiek współczesny próbuje uwolnić się od obowiązku poszukiwania obiektywnej prawdy i postępowania wedle niej. Prawda przestaje być dziś dla niego naczelną wartością w życiu. Tak więc tworzona współcześnie „kreatywna koncepcja

21 Jan Paweł II, List do młodych *Parati semper*, nr 6.

22 Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, s. 264–265.

23 Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 32.

24 Por. J. Merecki, *Sumienie a prawda i prawo moralne*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 208–209.

sumienia” prowadzi do przekonania, że jedyną racją rozstrzygającą o dobru lub złu moralnym jakiegoś czynu jest ostatecznie intencja działającego człowieka. Nie chodzi więc o sąd praktyczny, rozpoznający, co jest dobre i co człowiek powinien czynić, lecz jedynie o decyzję, która uznaje coś za dobre²⁵.

Podkreślając podmiotowość osoby ludzkiej, twierdzi się, że głos sumienia stanowi wezwanie dla człowieka nie tyle do skrupulatnego poznania i uznania norm moralnych, ile raczej do osobistego i twórczego zarazem podjęcia swoich zadań życiowych. Człowiek miałby niejako sam decydować o tym, jak wypełni zadania powierzone mu przez Boga. W praktyce indywidualne sumienie miałyby stanowić ostateczną instancję orzekającą o dobru i złu. Tego typu tezy podważają tożsamość sumienia w jego relacji do wolności i do prawa Bożego.

Zafałszowania współczesności w odniesieniu do sumienia prowadzą nie tylko do fałszywych koncepcji sumienia, ale także do zaciemnienia sumienia w życiu konkretnych ludzi. Możliwość błędnego osądu sumienia – z racji jego znieprawienia – ukazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* poprzez przypomnienie tekstu soborowego. Sumienie nie zachowuje swojej prawości wówczas, „gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu”²⁶.

Obok tych zasadniczych źródeł znieprawienia sumienia trzeba wskazywać dzisiaj jeszcze na inne źródło: wpływ środowiska, w którym dany człowiek żyje, czy szerzej: wpływ szeroko rozumianej manipulacji społecznej, propagandy. Trzeba przyznać, że dzisiaj człowiek jest wprost „bombardowany” przez wizje życia osobistego i społecznego, które stoją w całkowitej sprzeczności z Ewangelią. Nawet jeśli przychodzi stwierdzić, że sumienie ludzkie nie może być znieprawione bez jakiejś zgody ze strony samego człowieka, bez jakiegoś jego współdziałania, to nie wolno nie widzieć ogromu nacisku, jaki płynie z dzisiejszych środków społecznego przekazu.

W tej sytuacji „jakże jest cenna i pilnie potrzebna – przypomina papież Franciszek w jednym z przemówień – działalność duszpasterska całego Kościoła w zakresie odzyskiwania, ochrony, strzeżenia chrześcijańskiego sumienia, oświecanego przez wartości ewangeliczne!”²⁷. Tak więc jednym z istotnych zadań wychowawczych jest formowanie prawego sumienia, aby w każdej

25 Por. W. Chudy, *Światło dla wszystkich*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, s. 260–261.

26 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1791.

27 Franciszek, *Troska o chrześcijańskie sumienie. Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 29.01.2018, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 39 (2018) nr 3–4, s. 18.

sytuacji życiowej dany człowiek był zdolny do prawidłowego odróżniania czynów dobrych i złych moralnie²⁸. Praca wychowawcza, ściśle związana z formowaniem sumienia, pomaga jednostce stawać się coraz bardziej człowiekiem, wprowadza ją coraz bardziej w prawdę, kształtuje w niej coraz większy szacunek dla życia, wychowuje do prawidłowych relacji międzyosobowych. A zatem to, kim człowiek staje się w całym swoim życiu, zależy od stopnia ukształtowania sumienia²⁹.

Żaden program wychowania nie może zapomnieć o fundamentalnej prawdzie, że człowiek z natury swojej jest istotą moralną i że na straży jego godności, jego pełnego rozwoju stoi sumienie. Nie ma prawdziwego wychowania człowieka bez formowania jego prawego sumienia, by w duchu prawdy o sobie i w duchu odkrytych wartości umiał dokonywać właściwych wyborów i przyjmował za nie odpowiedzialność³⁰.

Proces kształtowania sumienia trwa całe życie³¹, jednak najodpowiedniejszy moment to dzieciństwo i okres dorastania, a najlepszym miejscem, gdzie formuje się sumienie, jest środowisko rodzinne, w którym dobro i zło nazywane są po imieniu³². W rodzinie, głównie na drodze identyfikacji i naśladownictwa, pojawiają się pierwsze symptomy postępowania moralnego, w którym sumienie spełnia ważną rolę, wskazując na dobro. Dzieje się tak dlatego, że dziecko na początku swego życia właśnie z rodziną, jak z żadną inną instytucją, utrzymuje najbliższe kontakty. Biorąc pod uwagę to, że dziecko w pierwszych latach swego życia związane jest przede wszystkim z rodziną, przyjmuje się, że ona jest naturalnym i pierwszym środowiskiem kształtowania sumienia. Dlatego też każda inna instytucja wychowawcza: Kościół, przedszkole, szkoła,

28 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, nr 8.

29 Por. I. Mroczkowski, *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 121–129.

30 Por. J. Wójcik, *W trosce o wychowanie sumienia*, „Studia nad Rodziną” 13 (2009) nr 1–2, s. 149–155; J. Tomczak, *Formowanie dojrzałego sumienia*, „Horyzonty Wiary” 9 (1998) nr 2, s. 25–41.

31 Por. K. Demmer, *Wprowadzenie do teologii moralnej*, tłum. A. Baron, Kraków 1996, s. 34.

32 *Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 1784 stwierdza: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu, pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”.

środki społecznej komunikacji itd., mogą jedynie udzielać pomocy w jego rozwijaniu i kształtowaniu³³.

Formacja prawego sumienia dokonuje się często wśród wielu zmagania, kolizji wartości i udręek wewnętrznych. Na ten proces ma wpływ wiele czynników. Szczególnie nie jest łatwo odbudować sumienia, które zostało zdeprawowane, zniekształcone. Nie jest łatwo w dobie współczesnego kryzysu moralnego, w świecie zagubionych wartości odnaleźć na nowo światło, które zostało przesłonięte różnymi złudzeniami i mirażami ludzkiego życia. Droga powrotu do światła, które przeświecili do końca życie człowieka i pozwoli mu na nowo podjąć trud wolności na miarę prawdy i miłości, jest zazwyczaj długa. Tym bardziej potrzeba odpowiedzialnych wychowawców, którzy „uzbrojeni” w prawdę o człowieku i odwołując się do obiektywnej hierarchii wartości wskażą taką drogę, aby „sumienia [...] nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze «Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę» (Mk 8, 36–37)”³⁴.

Wychować człowieka do życia w cnocie

Papież Benedykt XVI powiedział kiedyś, że formowanie do należytego człowieczeństwa i dążenie do doskonałości to gruntowne nabywanie cnót³⁵. Cnota jest bowiem aktywną i wewnętrzną zasadą, sprawiającą, że człowiek jest zdolny czynić dobro moralne. Należy jednak pamiętać, że bez pomocy drugich, bez pomocy rodziny, szkoły, odpowiedzialnych wychowawców, duszpasterzy, katechetów człowiek nie może się rozwinąć. Każdy człowiek rodzi się otwarty na realizację swojego życia osobowego poprzez właściwe wychowanie.

W wychowaniu moralnym chodzi o to, aby człowiek był sprawcą dobra moralnego, które ma stanowić o człowieczeństwie i realnej doskonałości człowieka. Cnoty, czyli sprawności moralne, umożliwiają mu to dążenie do zdobycia

33 Por. Z. Marek, *Wychowanie sumienia zadaniem pedagogów?*, „Horyzonty Wychowania” 4 (2005), s. 94–95; M. Pokrywka, *Wezwanie do formacji sumienia w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczne” 48 (2001) z. 3, s. 61–65; K. Wrońska, *Sumienie jako własność i wyróżnik osoby w jej procesie rozwoju*, „Horyzonty Wychowania” 4 (2005), s. 222.

34 Por. Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, s. 266–267.

35 Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 256.

pięknego człowieczeństwa i doskonałości. Pomagają spełniać dobre czyny wytrwale, skutecznie i z satysfakcją. Owe cnoty sprawiają, że człowiek jest pozytywnie ukierunkowany na przyszłość³⁶.

Spośród wszystkich cnot moralnych fundamentalne znaczenie mają cztery sprawności: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo, zwane od św. Ambrożego kardynalnymi (od łac. *cardo* – zawias), jako że od ich realizacji zależy charakter człowieka. Są one podstawami, na których oparte jest całe życie moralne. Osobowość ukształtowana na bazie cnot kardynalnych i cnot im pokrewnych będzie bez wątpienia fundamentem mocnego charakteru człowieka.

W tej perspektywie istnieje pilna potrzeba podjęcia refleksji nad cnotami kardynalnymi i wychowania do tych ważnych sprawności moralnych. Wydaje się, że za mało mówi się w szkole, na lekcjach religii o konieczności zdobywania cnot kardynalnych. A prawdziwe człowieczeństwo i dążenie do pełnego rozwoju trzeba budować na mocnym fundamencie cnot. Każda cnota kardynalna jako sprawność dodatnia jest dziś bardzo potrzebna, by lepiej wyjaśnić fenomen wychowania. A wychowanie to przede wszystkim pomoc w nabywaniu cnot przez wychowanka. Dlatego też formowanie cnot kardynalnych powinno być istotą każdego procesu wychowawczego.

Pierwszą cnotą kardynalną, dającą możliwość wprowadzenia w życie ogólnych zasad i ideałów jest roztropność (łac. *providentia*)³⁷. Kieruje ona wyborem pozostałych cnot moralnych; reprezentuje element rozumowy w każdej cnotcie, wskazując im miarę i zasadę³⁸. Cnota roztropności mierzy każdą rzecz, sytuację i działanie miarą dobra moralnego. Jest umiejętnością mądrego postępowania i życia. Stanowi podstawę dla rozwoju osobowego i osiągnięcia moralnej doskonałości człowieka³⁹. Jezus pochwała roztropność m.in. w przypowieści o człowieku, który dom swój zbudował na skale (por. Mt 7, 24–27) oraz w przypowieści o wiernym i rozroptnym słudze, który pod nieobecność Pana dogląda wszystkiego i wszystko dokładnie wypełnia (por. Mt 24, 45nn).

36 Por. Jan Paweł II, *Wychowanie człowieka do wartości moralnych. Przemówienie do uczestników XIV Światowego Kongresu Szkół Katolickich*, 5.03.1994, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15 (1994) nr 5, s. 16–17.

37 Por. S. Belardinelli, *Cnota roztropności w życiu rodzinnym*, tłum. P. Mikulska, „Ethos” 23 (2010) nr 4, s. 119.

38 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1806.

39 Por. P. Bortkiewicz, *Roztropność*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 468–470.

Cnota roztropności porządkuje wiele płaszczyzn życia ludzkiego, nic więc dziwnego, że składa się z wielu składników. Wśród najważniejszych składników roztropności wymienia się: pamięć, zmysł rzeczywistości, gotowość do przyjęcia rad i pouczeń, domyślność, opatrność ludzką, oględność i ostrożność. Głównym zadaniem wychowawców jest wpajanie młodym ludziom pewnej pilności, będącej warunkiem roztropności, tak by dać woli stałe umiłowanie dobra, które by pociągało wychowanka i motywowało go do zabiegania o osiągnięcie go. Tylko pod wpływem silnego i stałego impulsu woli rozum młodego człowieka nabierze stałej pilności we wszystkich fazach roztropnego działania. Wychowanie do roztropności polega więc na systematycznym rozwoju i wyćwiczeniu wszystkich wrodzonych czynników zmysłowych i duchowych.

Ale sama roztropność nie wystarczy do ukształtowania szlachetnego człowieka. Trzeba też innych cnót. Jedną z nich jest sprawiedliwość. Nabycie tej cnoty powinno być zatem kolejnym zadaniem człowieka roztropnego. W ten sposób umocni on swoje dążenie ku doskonałości w życiu moralnym.

Sprawiedliwość (łac. *iustitia*) jest cnotą moralną, która polega na „stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy”⁴⁰. Opiera się ona na godności, która przysługuje każdemu człowiekowi, i na zasadniczej równości wszystkich ludzi. Cnota sprawiedliwości reguluje wzajemne relacje między ludźmi. Powinności człowieka względem bliźnich dotyczą nie tylko spraw materialnych, ale przede wszystkim dóbr duchowych i moralnych. O ile roztropność uczy kierowania własnym życiem, o tyle sprawiedliwość wdraża do obowiązków względem innych ludzi⁴¹. W Piśmie Świętym sprawiedliwość jest jednym z atrybutów Boga, ale jest też ideałem dla człowieka. W Biblii człowiek sprawiedliwy to człowiek w stanie ogólnej doskonałości moralnej, to człowiek święty. Dążenie do sprawiedliwości jest treścią czwartego błogosławieństwa: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości” (Mt 5, 6)⁴².

Papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* przypomina o konieczności powiązania sprawiedliwości z miłością: „Sprawiedliwość nie tylko nie jest obca miłości, nie tylko nie jest alternatywą albo paralelną drogą miłości: sprawiedliwość jest niepodzielnie związana z miłością, towarzyszy jej”⁴³. O ile sprawiedliwość dopomina się o elementarne dobra człowieka, o tyle miłość

40 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1807.

41 Por. J. F. Keenan, *Cnoty na co dzień*, tłum. B. Żak, Kraków 2003, s. 97–98.

42 Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, nr 77–79.

43 Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 6.

dąży do jego większego dobra⁴⁴. Z kolei w encyklice *Deus caritas est* papież podkreśla, że sprawiedliwość bez miłości staje się bezduszna, a miłość bez sprawiedliwości staje się naiwna⁴⁵.

Składnikami cnoty sprawiedliwości są akty polegające na „czynieniu dobra” i „unikaniu zła”. Podstawowymi składnikami są praworządność, czyli stała chęć do życia w łaździe społecznym, oraz uczciwość, która opiera się na równości, czyli ścisłym wymierzaniu tego, co się komu należy⁴⁶. Wymienione składniki można odnaleźć w cnotach pokrewnych sprawiedliwości, pozostających z nimi w ścisłej łączności. Wśród tych cnot można wyróżnić patriotyzm, wdzięczność, posłuszeństwo, szacunek, prawdomówność i hojność. Ich rola w dążeniu do pełnego rozwoju jest niezastąpiona, dlatego wychowanie wymaga tutaj większej troski i uwagi.

Do bycia sprawiedliwym nie tylko wychowuje katecheta czy nauczyciel, wychowawca, ale cała szkoła. Wszyscy zaangażowani w dzieło wychowania powinni zwracać uwagę na uczciwość dzieci i młodzieży. Powinni często przypominać im o czci rodziców, nauczycieli i wychowawców oraz szacunku dla starszych i miłości ojczyzny. Mają też obowiązek uczyć dzieci wdzięczności, pokory, prawdomówności, sztuki przebaczenia i braterskiej pomocy.

Człowiek nie może być jednak w pełni sprawiedliwy, gdy nie ma wypracowanej cnoty umiarkowania. Umiarkowanie wprowadza wewnętrzny ład do ludzkich pragnień, uczuć i pożądań. Dlatego dla pełni harmonii ludzkiego rozwoju niezbędna jest cnota umiarkowania.

Umiarkowanie (łac. *temperantia*) jest cnotą kardynalną, która pozwala opanować dążenie do przyjemności, zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych, panowanie woli nad popędami i utrzymuje pragnienia w granicach uczciwości⁴⁷. Święty Paweł w Liście do Tytusa poucza, „abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie” (Tt 2, 12). Człowiek znający umiar potrafi obywać się bez tego, co zakłóca jego miłość do Boga i ludzi; jest gotów do ponoszenia ofiar⁴⁸. Umiarkowanie jest cnotą znaną dla posługi apostołskiej, stanowi bowiem

44 Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 26–29.

45 Por. P. Kieniewicz, *Sprawiedliwość*, w: *Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 501–504.

46 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, nr 60.

47 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1809.

48 Por. P. Salomon, *Umiarkowanie*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 556–557.

dowód na to, że człowiek jako dziecko Boże panuje nad sobą samym, co zawsze zyskuje sobie ludzką akceptację⁴⁹.

Wyróżnia się dwie grupy cnoty umiarkowania, które są jej gatunkami. Pierwsza dotyczy dziedziny odżywiania, czyli panowania nad smakiem, i w jej skład wchodzi wstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu. Duga dotyczy popędu płciowego, czyli panowania nad dotykiem, i należy do niej czystość⁵⁰. Wychowanie człowieka w zakresie tych dwóch dziedzin związanych z cnotą umiarkowania przyczynia się do rozwoju jego szlachetności. Do właściwego rozwoju niezbędne są także cnoty pokrewne umiarkowaniu. Są nimi łagodność, pokora, umiejętność odpoczywania i używania rozrywek oraz skromność w ubiorze. W wychowaniu do tych sprawności niezbędna jest pomoc wychowawców. Ich słowa poparte przykładem życia pomogą młodym ludziom osiągnąć wewnętrzną umiar i ład w wielu dziedzinach życia.

Do ukształtowania człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego niezbędna jest również cnota męstwa. Męstwo (łac. *fortitudo*) zapewnia wytrwałość w trudnościach, stałość w dążeniu do dobra, umacnia w opieraniu się pokusom, uzdalnia do przewyciężenia strachu, stawienia czoła próbom i prześladowaniom i uzdalnia do wyrzeczenia i ofiary, nawet ofiary z życia w obronie słusznej sprawy⁵¹. Męstwo pomaga więc osiągnąć dobro trudne⁵². Cnota ta wyraża się w wytrwałości oraz w walce z przeciwnościami. Jezus, wskazując na przeciwności, zachęca uczniów do odwagi: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę. Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Właściwe pojęta cnota męstwa potrzebuje współdziałania z cnotami jej pokrewnymi, stąd i wychowanie domaga się troski o ukształtowanie owych sprawności, bez których samo męstwo w dłuższej perspektywie nie może się obyć. Do najważniejszych cnót pokrewnych męstwu należą: wielkoduszność, odwaga cywilna, cierpliwość, stałość, hart ducha i aktywność fizyczna. Wszystkie one mają za zadanie służyć pomocą w spełnianiu codziennych obowiązków i nie pozwolić cofać się w obliczu trudności i zagrożeń. Wiadomo bowiem, że każdy człowiek codziennie napotyka liczne przeszkody i trudności, które trzeba pokonywać, męstwo zaś i cnoty mu najbliższe dają tę moc i hart

49 Por. E. C. Merino, R. G. de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 2004, s. 416.

50 Por. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002, s. 405.

51 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1808.

52 Por. J. Fiuta, *Istota męstwa chrześcijańskiego według nauki św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1946, s. 44–45.

ducha, dzięki czemu godziwy cel może zostać osiągnięty. Dotyczy to także celu ostatecznego, dlatego św. Paweł zachęca wiernych: „trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się” (1 Kor 16, 13)⁵³.

Wymienione akty męstwa trzeba praktykować od dzieciństwa, nie czekając na nadzwyczajne okazje; należy spełniać je na mniejszą skalę w codziennym życiu. Odpowiedzialni wychowawcy powinni czuwać nad ugruntowaniem w młodych duszach zdrowej odwagi, kształtować stałe usposobienie trwania i niecofania się w obliczu niebezpieczeństw. Czasami bowiem konieczne jest narażanie się na niebezpieczeństwo, gdy chodzi o wielkie sprawy i obronę wartości moralnych⁵⁴.

Kardynalna cnota męstwa i cnoty jej pokrewne stanowią pewien środek „bojowych” sprawności moralnych człowieka. Jednak zawsze istnieje zagrożenie popadnięcia w pewien nadmiar, jak i niedomiar, a wtedy mówi się już o wadach przeciwstawnych cnotie męstwa i cnotom jej pokrewnym. Najgroźniejszymi wadami są tutaj: próżność, tchórzostwo, zuchwalstwo, małoduszność, zarozumiałość, wygórowana ambicja, brak wytrwałości i upór. Do pełni harmonii ludzkiego rozwoju konieczna jest zatem konsekwentna praca nad zwalczaniem tych wad⁵⁵.

Mówiąc o tym wszystkim, trzeba pamiętać, że niezbędnym warunkiem do tego, by wychowawca mógł pomagać wychowankowi w nabywaniu tych moralnych sprawności, jest to, by sam nimi żył i kierował się nimi w swej pedagogicznej działalności. Niewłaściwe postępowanie wychowawców spowoduje niepewność u wychowanków i utrudni naukę właściwych zachowań. Z tego wynika, że tylko uformowani moralnie wychowawcy mogą prowadzić do wszechstronnego rozwoju moralnego i przyczynić się do nabywania cnót przez wychowanków.

Podsumowanie

W przedstawionej refleksji chodziło o wychowanie człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego urzeczywistniane przede wszystkim w środowisku

53 Por. M. Pokrywka, J. Nagórny, *Męstwo*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 314–317.

54 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 93.

55 Por. J.L. Lorda, *Być chrześcijaninem*, tłum. J. Lekan, Poznań 1997, s. 50; M.J. Kempys, *Rola cnót moralnych w dążeniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o Jacku Woroniciego*, Kraków 2005, s. 209–228.

szkolnym. Dobra szkoła jest drugim po rodzinie niezwykle istotnym miejscem wychowania człowieka moralnie dobrego. Szkoła jest powołana, by każdemu człowiekowi dać szansę kształtowania własnej osobowości, swego życia intelektualnego, ale również moralnego i duchowego, co jest niezbędnym warunkiem twórczego włączenia się jednostki w funkcjonowanie obywatelskiego społeczeństwa. Dlatego też każda szkolna placówka powinna być dla wszystkich – nauczycieli i uczniów – autentyczną wspólnotą, na kształt wielkiej rodziny wychowawczej, w której każdy spotyka się z szacunkiem, niezależnie od swoich zdolności i możliwości intelektualnych. Szkoła, oprócz animowania rozwoju intelektualnego, kulturowego, społecznego i zawodowego człowieka, winna dostarczać odpowiedniego zasobu wartości i zasad moralnych oraz autentycznie stymulować harmonijny rozwój osoby ludzkiej⁵⁶. Aby mogła spełniać swoją funkcję wychowawczą, musi istnieć odpowiednie prawodawstwo cywilne, zaś wszyscy tworzący środowisko szkolne powinni posiadać właściwe rozumienie wolności w dziedzinie wychowania⁵⁷. Tylko to może zapewnić właściwy proces dojrzewania człowieka w pełni przyzwoitego i szlachetnego, którego nie zwiedzie żaden sytuacjonizm moralny.

Bibliografia

- Bajda J., *Rodzina miejscem promocji godności osoby ludzkiej – w perspektywie przyszłości Europy*, „Sprawy Rodziny” 77 (2007) nr 1, s. 46–59.
- Belardinelli S., *Cnota roztropności w życiu rodzinnym*, tłum. P. Mikulska, „Ethos” 23 (2010) nr 4, s. 119–127.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 29.06.2009.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 25.12.2005.
- Benedykt XVI, *Rodzina, szkoła, parafia – miejsca formacji chrześcijanina. Homilia podczas nieszporów*, 10.09.2006, „Sprawy Rodziny” 77 (2007) nr 1, s. 10–13.
- Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego. „Lectio divina” dla duchowieństwa diecezji rzymskiej*, 18.02.2010, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 31 (2010) nr 5, s. 24–28.

56 Por. Jan Paweł II, *Wychowanie młodego pokolenia zadaniem wszystkich. Przemówienie do uczestników europejskiego sympozjum na temat „Wyzwania edukacji”*, 3.07.2004, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 25 (2004) nr 11–12, s. 22–23.

57 Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Christifideles laici*, nr 62.

- Benedykt XVI, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Orędzie na 45 Światowy Dzień Pokoju 2012*, 8.12.2011, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 33 (2012) nr 2, s. 4–8.
- Bortkiewicz P., *Roztropność*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 468–470.
- Chudy W., *Pedagogika godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin 2009.
- Chudy W., *Światło dla wszystkich*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 251–274.
- Demmer K., *Wprowadzenie do teologii moralnej*, tłum. A. Baron, Kraków 1996.
- Fiuta J., *Istota męstwa chrześcijańskiego według nauki św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1946.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24.11.2013.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, 19.03.2018.
- Franciszek, *Dlaczego mam kochać szkołę? Przemówienie podczas spotkania z uczniami i nauczycielami szkół włoskich*, 10.05.2014, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 35 (2014) nr 6, s. 43–45.
- Franciszek, Encyklika *Laudato Si'*, 24.05.2015.
- Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit*, 25.03.2019.
- Franciszek, *Troska o chrześcijańskie sumienie. Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej*, 29.01.2018, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 39 (2018) nr 3–4, s. 17–19.
- Góralczyk P., *Odkryć w sobie niepowtarzalną godność*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 8 (2009), s. 59–70.
- Góralczyk P., *Prawo moralne a sumienie w encyklice „Veritatis splendor”*, „Studia Theologica Varsaviensia” 32 (1994) nr 1, s. 39–49.
- Guardini R., *Zjawisko sumienia*, tłum. T. Gadacz, „Znak” 48 (1996) nr 7, s. 13–28.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30.12.1988.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22.11.1981.
- Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*, red. K. Gryz, Kraków 1998.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 6.08.1993.
- Jan Paweł II, List do młodych *Parati semper*, 31.03.1985.
- Jan Paweł II, *Wychowanie człowieka do wartości moralnych. Przemówienie do uczestników XIV Światowego Kongresu Szkół Katolickich*, 5.03.1994, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15 (1994) nr 5, s. 16–17.
- Jan Paweł II, *Wychowanie młodego pokolenia zadaniem wszystkich. Przemówienie do uczestników europejskiego sympozjum na temat „Wyzwania edukacji”*, 3.07.2004, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 25 (2004) nr 11–12, s. 22–23.

- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Keenan J. F., *Cnoty na co dzień*, tłum. B. Żak, Kraków 2003.
- Kempys M. J., *Rola cnót moralnych w dążeniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o Jacka Woronieckiego*, Kraków 2005.
- Kieniewicz P., *Sprawiedliwość*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 501–504.
- Laun A., *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna fundamentalna*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002.
- Lorda J. L., *Być chrześcijaninem*, tłum. J. Lekan, Poznań 1997.
- Machinek J., *Godność osoby ludzkiej*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 217–220.
- Marek Z., *Wychowanie sumienia zadaniem pedagogów?*, „Horyzonty Wychowania” 4 (2005), s. 89–108.
- Merecki J., *Sumienie a prawda i prawo moralne*, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, red. A. Szostek, Lublin 1995, s. 207–219.
- Merino E. C., de Haro R. G., *Teologia moralna fundamentalna*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 2004.
- Młyński J., *W kręgu aksjologii abiturientów Tarnowa. Wartości osobowe społeczne i religijno-moralne w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne*, Tarnów 2008.
- Mroczkowski I., *Chrześcijańska koncepcja człowieka i jego działania*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 277–291.
- Mroczkowski I., *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 121–129.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. W 25 rocznicę adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio”. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykiewicz, Lublin 2008, s. 13–27.
- Pokrywka M., Nagórny J., *Męstwo*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 314–317.
- Pokrywka M., *Wezwanie do formacji sumienia w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczne” 48 (2001) z. 3, s. 61–65.
- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999.
- Salomon P., *Umiarowanie*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 556–557.
- Sobór Watykański II, *Deklaracja Gravissimum educationis*, 28.10.1965.

Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002.

Tomczak J., *Formowanie dojrzałego sumienia*, „Horyzonty Wiary” 9 (1998) nr 2, s. 25–41.

Wójcik J., *W trosce o wychowanie sumienia*, „Studia nad Rodziną” 13 (2009) nr 1–2, s. 149–155.

Wrońska K., *Sumienie jako własność i wyróżnik osoby w jej procesie rozwoju*, „Horyzonty Wychowania” 4 (2005), s. 205–225.

Zadykowicz T., *Kim jest człowiek?*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, red. S. Łabendowicz, Sandomierz 1999, s. 453–460.

Abstrakt

Szkoła miejscem wychowania człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego

W zarysowanej wizji zwrócono uwagę na wychowanie człowieka moralnie przyzwoitego i szlachetnego realizowane w środowisku szkolnym. Po rodzinie to dobra szkoła odgrywa istotną rolę w formacji człowieka moralnie dobrego. Szkoła jest powołana, by każdemu człowiekowi dać szansę kształtowania własnej osobowości, swego życia intelektualnego, moralnego i duchowego, co jest niezbędnym warunkiem twórczego włączenia się jednostki w funkcjonowanie społeczeństwa. W tej perspektywie każda szkolna placówka powinna być dla wszystkich – nauczycieli i uczniów – autentyczną wspólnotą, na kształt wielkiej rodziny wychowawczej, w której każdy spotyka się z szacunkiem, niezależnie od swoich zdolności i możliwości intelektualnych. Szkoła, oprócz animowania rozwoju intelektualnego, kulturowego, społecznego i zawodowego człowieka, powinna przekazywać wartości i zasady moralne oraz autentycznie wspierać harmonijny rozwój osoby ludzkiej. Aby mogła wypełnić swoją funkcję wychowawczą, musi istnieć odpowiednie prawodawstwo cywilne, zaś wszyscy tworzący środowisko szkolne powinni posiadać właściwe rozumienie wolności w dziedzinie wychowania. Tylko to może zapewnić harmonijny proces dojrzewania człowieka w pełni przyzwoitego i szlachetnego, którego nie zwiedzie żaden sytuacjonizm moralny.

Słowa kluczowe: szkoła, edukacja, człowiek, nauczyciel, moralność, godność, sumienie, cnoty

Abstract

The school as a place of upbringing of the morally decent and noble man

In this reflection was presented for education about human morally decent and noble acted out primarily in the school environment. A good school is second only to the family, a very important place for education of a morally good person. The school is called to give every man a chance to shape their own personality, his intellectual life, but also moral and spiritual, which is a prerequisite for creative integration of the individual in the functioning of civil society. Therefore, any educational institution should be for everyone – teachers and students – an authentic community, the shape of the great family upbringing, in which each met with respect, regardless of their abilities and intellectual. The school, in addition to animating the development of intellectual, cultural, social and professional human resource should provide the appropriate values and moral principles and genuinely stimulate the harmonious development of the human person. In order to fulfill its educational function, there must be appropriate civil legislation, and creating a school environment everyone should have a proper understanding of freedom in education. Only this can ensure proper maturation of human full decent and noble, you do not fool no moral situationism.

Keywords: school, education, man, teacher, morality, dignity, conscience, virtues

